

Mariusz Nowak

Kielce

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-EKONOMICZNA ANDRZEJA DESKURA, WŁAŚCICIELA SANCYGNIOWA, W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Dzieje zasłużonej dla kraju sancygniowskiej gałęzi rodu Deskurów stanowią istotny fragment XIX i XX-wiecznych dziejów ziemi świętokrzyskiej. Deskurowie są przykładem rodziny ziemiańskiej, której przodkowie przybyli na ziemię polskie w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ulegając polonizacji, stali się aktywnymi członkami tutejszej elity, piastując ważne funkcje polityczne i społeczne w nowej ojczyźnie. Wielu wybitnych reprezentantów tego rodu – poprzez swą działalność na polu politycznym, społecznym i kulturalnym – zapisało się na trwałe w dziejach regionu i kraju. W dobie niewoli narodowej jako reprezentanci ziemianstwa stanowili budujący przykład oddania dla sprawy polskiej oraz zabiegów o wzrost świadomości społecznej i poprawę bytu środowiska chłopskiego.

Wśród XIX-wiecznych przedstawicieli tego rodu na szczególną uwagę zasługuje osoba Andrzeja (1825–1900), właściciela dóbr sancygniowskich w powiecie pińczowskim. Jego postawa zaangażowania na rzecz dobra publicznego wyrastała z bogatych tradycji udziału poprzednich generacji Deskurów w sprawach społecznych i politycznych kraju. Z powyższych względów warto przybliżyć sylwetkę i aktywność społeczną Andrzeja.

Przypomnijmy, iż Deskurowie herbu Góra Złotoskalista należeli do rodów szlacheckich, które uzyskały polski indygenat w drugiej połowie XVIII w. Wywodzili swoje pochodzenie z Królestwa Francji, tj. z położonej na południu prowincji Vivarais¹. Protoplastą polskiej linii Deskurów był Joachim Jan Piotr

¹ Vivarais to dawna prowincja Langwedocji na południu Francji. Według francuskiego historyka, H. Descours'a, był to klan górski osiadły od wielu stuleci we wskazanej wyżej prowincji. W najstarszych zachowanych wzmiankach pochodzących z XIV w. ród ten wymieniony jest jako de Curtibus. W ciągu dwóch stuleci nastąpiły zmiany w pisowni nazwiska; w XVII w. zapisywali je jako Descourt-Descours. S. Deskur, *W sprawie genealogii Deskurów*, „Mówią Wieki” (dalej: „MW”) 1987, nr 11, s. 35.

„Dureux” de Descours (1703–1764?)², który przybył na tereny Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w. Jego trzej synowie szybko asymilowali się w nowym środowisku; służyli w armii polskiej. Największy awans społeczny osiągnął Jan Jerzy (?–1816), protoplasta gałęzi rodu w Sancygniowie oraz w prostej linii dziadek Andrzeja Deskura. Służąc w gwardii pieszej litewskiej, w 1777 r. awansował do stopnia podpułkownika, a dziesięć lat później otrzymał szarżę pułkownika. Był posiadaczem rozległych posiadłości w ziemi czerskiej, tj.: Grzegorzewic, Husinek, Kaczukówki i Opoździewa. W 1775 r. dzięki małżeństwu z podstolanką owrucką, Salomeą Opacką poszerzył swój majątek o kolejne dobra: Jolcze, Bereski i Jabłonów (w województwie kijowskim)³. Jan Jerzy zmarł 1 listopada 1816 r., pozostawiając po sobie sześcioro potomstwa: Andrzeja Eligiusza, Jana Stefana, Józefa Michała, Kazimierza, Feliksa i Mariannę Hiacyntową Kościową, generałową adiutanta buławy polnej litewskiej⁴.

Jeden z nich Jan Stefan (1778-?) – ojciec interesującego nas Andrzeja z Sancygniowa – okazał się postacią o niezwykle burzliwym życiorysie⁵. W 1793 r. Jan Stefan uzyskał patent na porucznika w 1 pułku piechoty buławy litewskiej. W czasie powstania kościuszkowskiego dostał się do rosyjskiej niewoli, gdzie został wcielony do carskiej armii. W jej szeregach uczestniczył w walkach z siłami napoleońskimi, między innymi w 1799 r. w słynnej wyprawie włoskiej feldmarszałka Aleksandra Suworowa. W czasie kampanii 1812 r. był pierwszym adiutantem feldmarszałka Michała Barclaya de Tolly. Według tradycji rodzinnej, w maju 1813 r. miał ponoć odznaczyć się w bitwie pod Lützen. Jan Stefan za męstwo na polu walki został odznaczony Orderem św. Włodzimierza, Orderem św. Jerzego oraz obdarowany pierścieniem brylantowym przez samego cara Aleksandra I. W 1822 r. zrezygnował ze służby w armii. Poślubił Barbarę z Grzymałów i osiadł w Rudzie Tałubskiej (pow. garwoliński). Tam udzielał się aktywnie jako sędzia pokoju swego powiatu⁶.

Andrzej, młodszy syn małżeństwa Deskurów przyszedł na świat w Rudzie Tałubskiej 25 stycznia 1825 r. Jan Stefan położył duży nacisk na jego staranne wykształcenie. Dlatego też Andrzej pobierał nauki w warszawskim gimnazjum na Lesznie, a następnie uczęszczał na kursy matematyczne. Zdobyta wiedza pozwoliła mu przez dwa lata pracować w warszawskim biurze komisji lądowych

² Por.: Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Akta Deskurów z Sancygniowa (dalej: ADzS), sygn. 88, k. 2; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 1, Warszawa 1901, s. 265.

³ S. Deskur, *W sprawie*, s. 36.

⁴ Udało się ustalić daty oraz miejsca narodzin: Andrzeja – 30 listopada 1776 r. w Warszawie; Jana Stefana – 11 lutego 1778 r. w Grzegorzewicach oraz Józefa Michała – 1 listopada 1779 r. w Grzegorzewicach oraz Kazimierza w 1782 r. A. Boniecki, *Herbarz*, s. 266.

⁵ APK, ADzS, sygn. 88, k. 3.

⁶ Z tego związku pochodziło następujące potomstwo: Jan (1 marca 1824–?), Antonina (1826–?), Andrzej (1825–1903) i Bronisław (1835–1895). Zob.: A. Boniecki, *Herbarz*, cz. 1, s. 266.

i wodnych gen. Rautenstraucha⁷. Od 1844 r. Andrzej Deskur rozpoczął studia na uniwersytecie w Brukseli; był słuchaczem wykładów z matematyki wyższej i inżynierii. W końcu 1845 r. powrócił do kraju, gdzie związał się z patriotyczną młodzieżą, działającą w Towarzystwie Demokratycznym⁸. Jak twierdził jego stryj Andrzej, właściciel Zwoli, Smogorzowa i Pająkowa w ówczesnym powiecie kozienickim:

z powodu niedoświadczonego wieku w zakazane towarzystwa będąc wciągniętym i za udział w przewinieniach politycznych, wyrokiem sądu wojennego do kopalni na całe życie jest skazany⁹.

Andrzej Deskur przebywał na syberyjskim zesłaniu 13 lat; początkowo przez 8 lat w Akatui pod Nerczyńskiem. Następnie został wysłany nad rzekę Angarę w ziemi irkuckiej. Z tego trudnego okresu w życiu Andrzeja znajdujemy ciekawą informację zamieszczoną w nekrologu opublikowanym w krakowskim „Czasie”. Otóż w 1857 r.

wskutek ogólnej amnestji po pokoju paryskim, wszyscy skazańcy uzyskali pozwolenie powrotu do kraju, z wyjątkiem Stefana Dobrycza, ks. Ściegiennego, Mazarakiiego i Andrzeja Deskura, których ks. Gorczakow, ówczesny namiestnik Królestwa Polskiego, przyjąc do kraju nie chciał, jako głównych sprawców ruchu rewolucyjnego. Naznaczono mu [tj. Deskurowi – M. N.] Wiatkę, jako miejsce pobytu¹⁰.

Ostatecznie w 1859 r. został ułaskawiony i powrócił do kraju do rodzinnej posiadłości w Rudzie Tałubskiej¹¹. Andrzej Deskur, dążąc do ustabilizowania życia, podjął decyzję o zawarciu związku małżeńskiego. W dniu 20 kwietnia 1860 r. w Garwolinie poślubił swą kuzynkę Ksawerę (1824–1894), córkę nieżyjącego już stryja Józefa Michała, właściciela Sancygniowa w powiecie pińczowskim¹².

⁷ „Czas” z dn. 7 IX 1903.

⁸ *Rewolucja polska 1846 roku*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1949, s. 1–11.

⁹ Andrzej został aresztowany w Ryczywole nad Wisłą (nieдалеко Kozienic) i uwięziony pod zarzutem przygotowywania planów zdobycia twierdzy Modlin wraz z Karolem Ruprechtem, Stefanem Dobryczem i Mirskim. Skazani zostali na karę śmierci. Książę Iwan Paskiewicz w drodze łaski zamienił wyrok na syberyjską katorgę. Por.: M. Kukiel, *Dzieje Polski porzobiorowej 1795–1921*, Paryż 1983, s. 402–407; A. Szymanek, *Testament Andrzeja Deskura z 1846 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1997, t. 32, z. 1–2, s. 121.

¹⁰ F. Nowiński, *Uczestnicy spisku księdza Piotra Ściegiennego na zesłaniu we wschodniej Syberii*, w: *Książd Piotr Ściegienny. Epoka – Dzieło – Pokłosie*, pod red. W. Cabana, Kielce 1996, s. 203, 220.

¹¹ Warto nadmienić, iż w 1846 r. – w testamencie – jego stryj Andrzej darował jego ojcu Janowi Berezynę Wielką w powiecie zasławskim (gub. wołyńska). Równocześnie w tym zapisie zagwarantowano młodemu zesłańcowi Andrzejowi udziały we wskazanym majątku. Stąd też po powrocie do kraju uzyskał on intromisję na Berezynę Wielką. *Ibidem*.

¹² J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 376.

Jak wskazują badacze, 23 czerwca 1860 r. Andrzej Deskur nabył wspomniane wyżej dobra z rąk swego starszego brata – Jana (ten bowiem jako mąż Heleny – córki zmarłego Józefa Michała – był spadkobiercą pozostawionych przez niego nieruchomości)¹³.

Były zesłaniec zamieszkał wraz ze swą młodą małżonką we dworze w pobliskim folwarku Iżykowie. W rok po ślubie doczekali się pierwszego potomka: Jana Mariana, który urodził się 20 lutego 1861 r. w Warszawie. W kolejnym roku przyszedł na świat Antoni, urodzony 9 marca 1862 r. w Iżykowicach¹⁴. Jednak niedługo cieszyli się rodzinnym szczęściem, wybuchło bowiem powstanie styczniowe.

W kolejny zryw niepodległościowy – ponownie jak w 1846 r. – aktywnie zaangażował się Andrzej Deskur. Według opinii współczesnych jako człowiek „wielkiej nauki i głębokiej wiary, wielkiego serca i wielkiej miłości ojczyzny, za którą wiele cierpiał. [...] Nie wahał się porzucić wszystko, dom, majątności, ukochaną małżonkę z dwojgiem małych dzieci dla Ojczyzny”¹⁵. W czasie powstania Deskur pełnił funkcję naczelnika cywilnego powiatu miechowskiego oraz organizatora wojskowego województwa krakowskiego¹⁶. Należące doń lasy iżykowieckie stały się miejscem formowania oddziału powstańczego pod dowództwem kpt. Zygmunta Chmieleńskiego¹⁷. Andrzej Deskur pełnił obowiązki organizatora wojskowego do 24 listopada 1863 r.¹⁸ W lutym 1864 r. w czasie akcji rozpoznawczej prowadzonej wspólnie z płk. Krukowieckim został pojmany przez Kozaków. Po aresztowaniu został skazany przez sąd wojenny na zesłanie do Ner-

¹³ Opracowania, jak również źródła, podają w tej kwestii różne dane. Znany badacz regionalny ks. J. Wiśniewski podaje informację, iż Andrzej nabył Sancygniów od starszego brata Jana w 1863 r., natomiast Z. Lentowicz w opracowaniu naukowo-historycznym zespołu dworsko-palacowego w Sancygniowie zawarła dane, że przejęcie dóbr nastąpiło w r. 1860. Z datą tą zgadza się historyk sztuki, M. Swaryczewska, opierająca się na relacjach rodziny i potomków Andrzeja, tj. żony ostatniego właściciela Sancygniowa, Stanisławy z Kosseckich Andrzezewej Deskurowej oraz jej syna dr. Stanisława Deskura i Marii z Deskurów Wysockiej. Por.: Z. Lentowicz, *Dokumentacja naukowo-historyczna zespołu dworsko-palacowego w Sancygniowie*, mps, PKZ, Kielce 1972, s. 8–9; M. Swaryczewska, *Historyczno-patriotyczny program siedziby Deskurów w Sancygniowie*, w: *Dwór polski w XIX w. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały seminarium Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Kielce III 1986 r.*, pod red. J. Barańskiej, Warszawa 1992, s. 224; J. Wiśniewski, *Historyczny opis*, s. 377.

¹⁴ Po powrocie Andrzeja z zesłania, w dniu 18 listopada 1868 r. na świat przyszła córka Maria. Zob.: *Józef Deskur: tysiąc fantazji i jedna*, pod red. M. Swaryczewskiej, Warszawa 2001, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Warto podkreślić, że aktywny udział w powstaniu wziął również jego brat Bronisław. Początkowo był naczelnikiem cywilnym powiatu podlaskiego, a następnie naczelnikiem wojskowym powiatu radzyńskiego. Por.: L. Wojnakowski, *Wyszli nocą w pole. Busko, Pińczów, Stopnica, Wiślica i okolice – 1863*, Kielce 2000, s. 86; Por.: F. Ramotowska, *Tajemne Państwo Polskie*, Warszawa 1999, s. 101–102.

¹⁷ W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa 1989, s. 81, 82.

¹⁸ Zob.: *Dokumenty terenowych władz cywilnych Powstania Styczniowego 1862–1863. Materiały i dokumenty*, oprac. zbiorowe, Wrocław 1986, s. 262–263.

czyńska we wschodniej Syberii. Następnie został przewieziony do Szadryńska w zauralskiej guberni jekaterynburskiej. Przebywał na zesłaniu do 1867 r.¹⁹

Po powrocie do kraju osiadł w Sancygniowie, „aby z niezłomnym hartem dźwigać po zgłiszczach powstania podupadłą majątność”²⁰. Zauważmy, że w ciągu kilku stuleci, jej kolejni właściciele podejmowali szerokie działania inwestycyjne. Szczególne natężenie tych prac miało miejsce w okresie XVII i pierwszej połowy XVIII w. Dobra sancygniowskie posiadały wówczas rozwinięty sektor hodowlany, drzewny oraz produkcji roślinnej (głównie zbożowej)²¹. Późniejsi właściciele wyraźnie zaniedbali majątek, w związku z czym aktualny właściciel musiał dołożyć starań do wyteżonych prac modernizacyjnych²².

Równocześnie przed Andrzejem Deskurem stało wiele trudnych problemów społecznych: nędza, analfabetyzm oraz niska świadomość społeczna i narodowa miejscowych włościan. Otwierało to pole do działań, które powodowały, że „jego poczynania czyniły go pionierem pracy systematycznej w okolicy”²³. Jak sam twierdził:

jest to jedna z prac jak dotąd bardzo niewdzięcznych, skutkiem usiłowań przeciwnych, ale niepodobna, żeby z czasem prawda nie wzięła góry i usiłowania nasze nie doczekały się zasłużonych owoców. Takie mrówcze na pozór prace mają z czasem wielkie dziejowe znaczenie²⁴.

Wyrazem tego zaangażowania społecznego właściciela Sancygniowa był udział w zabiegach dotyczących podniesienia kultury rolnej regionu pińczowskiego. Jego zdaniem, osiągnięcie tego celu otwierało pole do wzrostu zasobności środowiska wiejskiego, a poprzez ten fakt – także zainteresowania proble-

¹⁹ Zob.: *Pamiętka po śp. Andrzeju Deskurze ofiarowana jego dzieciom, wnukom i przyjaciołom*, Kraków 1903, s. 17.

²⁰ Stan źródeł uniemożliwia oszacowanie stanu posiadania w momencie nabycia dóbr sancygniowskich. Pewnym punktem odniesienia mogą być jednak informacje dotyczące większej własności powiatu pińczowskiego z 1900 r. Wynika z nich, iż własność Andrzeja Deskura (1693 ha) stanowiła trzeci majątek ziemi pińczowskiej (po ordynacji chrobberskiej margrabiego Zygmunta Wielopolskiego i Górach – posiadłościach Ludwika hr. Dembińskiego). APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego (dalej: KGK), sygn. 1551, k. 15–18; *Wspomnienie o śp. Andrzeju Deskurze*, „Gazeta Kielecka” (dalej: „GK”) 1903, nr 76, s. 2.

²¹ Na przełomie XVIII i XIX wieku Sancygniów należał do kasztelana czechowskiego Stefana Dembowskiego (1727–1802), a następnie do jego syna Sebastiana, uczestnika powstania listopadowego. Po jego upadku rodzina uległa rozproszeniu, a w 1835 r. potomkowie Sebastiana sprzedali majątek wspomnianemu już Józefowi Michałowi Deskurowi. Dobrami sancygniowskimi, w których skład wchodziły folwarki: Erwinów, Iżykowiec i Knyszyn, kierował do swojej śmierci w r. 1858. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 266; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 9, Lipsk 1841, s. 322.

²² J. Wiśniewski, *Historyczny opis*, s. 362; M. Swaryczewska, *Historyczno-patriotyczny*, s. 224.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Końcowy ustęp z testamentu śp. Andrzeja Deskura, w: *Pamiętka po*, s. 27.

mami publicznymi kraju²⁵. Uważał jednak, że powodzenie tych działań może zapewnić nie tyle ambitna praca jednostek, ile szersze zaangażowanie środowiska wiejskiego. Z powyższych względów Deskur nakłaniał swych sąsiadów oraz krewnych do ułożenia poprawnych stosunków z włościanami. Wskazywał również na konieczność przewodniczenia i wspomagania oddolnych inicjatyw chłopskich w sprawach społecznych i gospodarczych. Symptomatyczna w tym względzie była jego wypowiedź do obywateli ziemskich z 1 grudnia 1896 r.:

brońcie ich [tj. włościan – M. N.] interesów w gminie przed drapieżnością urzędniczą, wspomagajcie kiedy tylko będziecie mogli [...]; słowem, starajcie się wyrobić przyjaciół w tym ludzie, w pośród którego życie wasze i dzieci Waszych przedłużać się będzie²⁶.

Warto zauważyć, iż Andrzej Deskur był osobą o na wskroś nowatorskich poglądach w kwestii sposobów zawiadywania majątkiem ziemskim. Uznawał, że należy zmierzać w kierunku podniesienia jego efektywności głównie poprzez budowę zakładów przemysłowych, wykorzystujących miejscowe zaplecze surowcowe i produkcyjne. Dlatego też Andrzej Deskur zdecydował się na budowę młyna na rzece Sancygniówce oraz browaru i fabryki cykorii. Równocześnie wybudował tartak, opierając się na okazałym zapleczu surowcowym, jakim były leśne rewiry w Iżykowicach i Knyszynie. Reaktywował także tamtejszy kamieniołom²⁷. Natomiast, co ciekawe – zdaniem S. Swaryczewskiej – zrezygnował z gorzelnii, „nie chcąc mieć do czynienia z rosyjskimi urzędnikami”²⁸. Warto podkreślić, że uzyskany materiał drzewny znajdował bezpośredni zbył zarówno u okolicznej ludności wiejskiej, jak również u odbiorców spoza regionu. W efekcie pominięcie pośrednika gwarantowało wyższe wpływy do kasy dworskiej, a jednocześnie stosunkowo niższe ceny dla nabywców asortymentu drzewnego.

Andrzej Deskur prowadził także nowatorskie działania w dziedzinie wdrażania w swych dobrach postępu agrotechnicznego. Starał się podnieść zbiory podstawowych zbóż oraz ziemniaków. Wymagało to jednak zastosowania nowych metod upraw, wprowadzania nowych narzędzi, maszyn oraz gruntownej melioracji gruntów. Warto zauważyć, że wyznacznikiem powyższych przeobrażeń w tym czasie było zastępowanie trójpolówki przez płodozmian, jak również intensywne nawożenie²⁹. Wyniki badań W. Cabana wskazują, że Deskur dołączył

²⁵ A. Deskur twierdził: „Z włościanami stosunki wasze niech będą przyjazne, nie uciskiem przyprowadzajcie ich do zamiany służebności, a wykazaniem, o ile więcej zyskają, uprawiając dane im grunta i użytkując lasy.” *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ APK, KGK, sygn. 1203, k. 15.

²⁸ Por.: *Józef Deskur: tysiąc fantazji i jedna*, s. 15; S. Wiech, *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002, s. 180.

²⁹ Najwcześniej na terenie Kielecczyzny wskazane kroki agronomiczne zrealizowali w latach dwudziestych XIX w. – pod kierunkiem niemieckiego specjalisty, Augusta Thaera – książęta Radziwiłłowie w majątku Czarkowy oraz hrabiowie Łubieńscy w Kazimierzy Wielkiej. W połowie tegoż stulecia popularyzował je Stanisław Borkowski z Jaronowic. Zob.: W. Caban, *Ziemiaństwo*

do grupy tutejszych ziemian wdrażających program płodozmianu³⁰. Zaowocowało to wypracowaniem standardów agronomicznych, świadczących o wysokiej kulturze rolnej dóbr sancygniowskich. Tezę tę potwierdzała opinia ówczesnego działacza rolniczego, Seweryna Borkiewicza. Pińczowskie posiadłości Deskurów zaliczył on bowiem do czołowych majątków tego powiatu w dziedzinie efektywności uprawy roli³¹.

Społeczny wymiar powyższych działań właściciela Sancygniowa wyrażał się w udanych próbach prezentowania i popularyzowania nowinek agrotechnicznych wśród włościańskich i ziemiańskich sąsiadów. Potwierdzeniem tego była uwaga „Czasu”, w którym stwierdzono, że „świecąc przykładem rządu i ładu swej okolicy, dbał o szerzenie cnót ekonomicznych w najbliższym swym otoczeniu, między ludem”³². Nic dziwnego, iż ówcześni obserwatorzy poczynań Deskura wskazywali: „przy nim rolnicy nauczyli się racjonalnie uprawiać ziemię”³³.

Wieloletnia praca społeczna właściciela Sancygniowa przyniosła zauważalne efekty. Jak twierdził zaprzyjaźniony z domem Deskurów znany kaznodzieja ks. Grzegorz Augustynik:

miejscowi włościanie jemu po większej części swój dobrobyt zawdzięczają. Kto z nich chciał pracować, zawsze znalazł pracę we dworze: bądź w lasach, bądź w polu, gdzie wzorowo prowadził uprawę – bądź w kamieniołomach, które zapomniane na nowo w ruch wprowadził, dostarczając całej okolicy pięknych sancygniowskich ciosów – bądź przy innych robotach³⁴.

U schyłku XIX w. zainteresowanie Deskura pracą społeczną w środowisku wiejskim zaznaczyło się także pilnym śledzeniem inicjatywy podejmowanej przez miechowskich ziemian. Grupa tamtejszych społeczników z Gabrielem Godlewskim, Adamem Dziejczkim, Kazimierzem Gautierem, Bogusławem Kleszczyńskim i Stefanem Kozłowskim zmierzała do powołania regionalnego towarzystwa Rolniczego. Według Eustachego Dobieckiego, Andrzej Deskur „widział w nim rękojmię polepszenia pracy rolniczej i zadatek lepszej doli ziemiań-

województwa krakowskiego i sandomierskiego wobec postępu agrotechnicznego w okresie przedwłaszczeniowym, „Studia Kieleckie” 1990, z. 1–2, s. 10–11.

³⁰ Zob. W. Caban, *Społeczeństwo*, s. 96.

³¹ Prócz nich wymienił: w Bejskach – Adama Byszewskiego, w Miławczycach – Józefa Trzebińskiego, w Kazimierzy Wielkiej – Leona hr. Łubieńskiego i w Chrobrzu – margrabiego Zygmunta Wielopolskiego. W majątkach tych prowadzono doświadczalne próby nawozowe, urządzało pokazy maszyn rolniczych, co w efekcie wpływało na podniesienie ogólnego poziomu wiedzy agronomicznej w powiecie pińczowskim. APK, KGK, sygn. 1551, k. 15–18; S. Borkiewicz, *Historia organizacji społeczno-rolniczych w województwie kieleckim (1898–1933)*, Kielce 1934, s. 159–160.

³² „Czas” z dn. 7 września 1903 r.

³³ Mowa ks. G. Augustynika z 17 VII 1903 r. na pogrzebie Andrzeja Deskura, w: *Pamiętka po*, s. 11.

³⁴ T. Stolarski, *Znani i nieznanzi ziemi włoszczowskiej*, Włoszczowa 2003, s. 434–440.

skiej”³⁵. Miało ono dążyć do tego poprzez rozwój działalności edukacyjnej w sferze agronomii i zootechniki zarówno wśród ziemian, jak i włościan.

Na początku 1898 r. zakończyły się sukcesem długotrwałe zabiegi miechowskich aktywistów ziemiańskich o legalizację wspomnianego przedsięwzięcia³⁶. W maju tegoż roku odbył się zjazd ziemian guberni kieleckiej, popierających ideę powołania regionalnego Towarzystwa Rolniczego. W pracach tego zjazdu uczestniczył także Andrzej Deskur, wówczas 73-letni nestor pińczowskiego ziemianstwa, który, mimo sędziwego wieku był nadal osobą aktywną publicznie. W czasie obrad Towarzystwa brał udział w wyborach jego władz tymczasowych oraz uczestniczył w opracowaniu statutu.

Uczestniczył też w organizacji słynnej kieleckiej wystawy rolniczej. Na początku września 1898 r. w dziale leśnym wystawił okazy drewna ze swego sancygniowskiego gospodarstwa leśnego. Jego wieloletnie zaangażowanie w odbudowę wytrzebionego drzewostanu w folwarku Iżykowiec znalazło uznanie ówczesnej opinii publicznej Kielecczyzny. Dlatego też specjalny Komitet Wystawy – spośród licznych uczestników ekspozycji – wyróżnił go wraz z radomskim Zarządem Dóbr Państwowych prestiżowym listem pochwalnym³⁷.

Innym polem działalności społecznej i gospodarczej Deskura, wykraczającym poza ramy swych dóbr, była intensywna działalność budowlana w Sancygniowie. W ciągu czterech dekad działalności gospodarczej doprowadził on do wybudowania blisko czterdziestu budowli mieszkalnych i gospodarczych³⁸. Na uwagę zasługuje fakt, że powyższe prace inwestycyjne objęły nie tylko jego posiadłości. Deskur wspierał bowiem materialnie miejscowych włościan i nakłaniał do likwidacji starej drewnianej, stanowiącej zagrożenie pożarowe zabudowy. W jej miejsce powstawały murowane domy mieszkalne oraz budynki gospodarcze. Aby przekonać chłopskich gospodarzy do tych inwestycji, zbywał im materiały budowlane, tj. drewno i cios wapienny na preferencyjnych warunkach, a w szczególnych przypadkach przekazywał bezpłatnie³⁹. Nic dziwnego, iż w czasie mowy pogrzebowej w sierpniu 1903 r. ks. Grzegorz Augustynik miał stwierdzić, że Andrzej Deskur „zastał Sancygniów drewnianym a zostawił murowanym”⁴⁰.

Stymulowany przez niego lokalny ruch inwestycyjny spowodował, że wzrosło zapotrzebowanie nie tylko na materiały budowlane, lecz także na wykwalifikowanych rzemieślników.

Andrzej Deskur prowadził dość specyficzną politykę zatrudnienia w swym majątku ziemskim. Polegała ona bowiem na preferowaniu osób z najbliższej

³⁵ „GK” 1903, nr 82, s. 4.

³⁶ Por.: S. Borkiewicz, *Historia*, s. 8–9.

³⁷ *Ibidem*, s. 13.

³⁸ Mowa ks. G. Augustynika, s. 11.

³⁹ *Ibidem*, s. 24.

⁴⁰ Mowa ks. G. Augustynika, s. 9.

okolicy⁴¹. Sprzyjało to tworzeniu silnych podstaw autorytetu społecznego, podbudowanego dodatkowo przekonaniem miejscowej ludności, że „był on niezmiernie sprawiedliwym w wynagradzaniu pracy robotników, jako też i służby folwarcznej”⁴². Wskazane wyżej działania były bowiem jednym z zabiegów Deskura, zmierzających – przez zapewnienie stałego źródła dochodu – do poprawy położenia materialnego miejscowej ludności. Efektem tego było uformowanie się w ciągu kilku dekad grupy – znanych na Kielecczyźnie – specjalistów, trudniących się ciesielstwem, kowalstwem, murarstwem i kamieniarstwem⁴³. Dużą rolę w praktycznym kształtowaniu ich umiejętności odegrał sam Andrzej Deskur, który w czasie wieloletniego zesłania poznał tajniki murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa⁴⁴.

Zwieńczeniem robót modernizacyjnych w majątku sancygniowskim było podjęcie prac przy budowie nowej rezydencji rodowej. Obiekt, który oddano do użytku w 1882 r., przybrał formę neorenesansowego pałacu zrealizowanego według projektu Adama Oczkowskiego⁴⁵. Został on wkomponowany w istniejący układ zabudowy przestrzennej. Przekształcono bowiem groblę, otoczoną stawami, która przecinała dolinę rzeki Sancygniówki, w reprezentacyjną aleję wysadzaną lipami. Prostopadle do niej usytuowano nowy zespół pałacowo-parkowy, który i dziś dominuje nad całością okolicznego krajobrazu⁴⁶.

Analizując charakter architektoniczny powyższej inwestycji, warto odnotować demonstrację patriotyzmu Andrzeja Deskura, co wyrażone zostało w specjalnie dobranych elementach dekoracyjnych pałacu. Na górnym gzymsie umieszczono bowiem kamienne popiersia wybitnych polskich władców: Kazimierza Wielkiego, królowej Jadwigi, Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Jana Sobieskiego; hetmanów: Zamoyckiego, Żółkiewskiego, Czarnieckiego oraz pisarzy i poetów: Kochanowskiego, Słowackiego, Krasińskiego, Kraszewskiego i Sienkiewicza⁴⁷. Wymownym dowodem efektów jego pracy społecznej, w tym również działalności oświatowej, był fakt, iż wskazane rzeźby (notabene wykonane z sancygniowskiego ciosu wapiennego) były autorstwa – przygotowanego przez niego do zawodu – miejscowego kamieniarza, niejakiego Skotnika⁴⁸.

Ważnym uzupełnieniem wspomnianych robót budowlanych było podjęcie gruntownych prac restauracyjnych przy XVI-wiecznej bramie wiodącej

⁴¹ *Pamiętna Książka Kieleckiej Guberni na 1902 god*, s. 112–133.

⁴² Mowa ks. G. Augustynika, s. 11.

⁴³ „GK” 1903, nr 78, s. 2.

⁴⁴ Mowa ks. G. Augustynika, s. 11.

⁴⁵ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 220.

⁴⁶ Rejonowy Ośrodek Badania i Dokumentacji Zabytków w Kielcach (dalej: ROBiDZwK), sygn. 2384/F, s. 1–27.

⁴⁷ J. Wiśniewski, *Historyczny opis*, s. 376.

⁴⁸ Z. Lentowicz, *Dokumentacja*, s. 13.

do pałacu oraz przy kamiennej wieży – byłym zborze ariańskim (zwanym lamusem)⁴⁹.

Przedstawione wyżej elementy prowadzonej przez Andrzeja Deskura swojej „pracy u podstaw” objawiły się również na płaszczyźnie kulturalno-oświatowej. Jako człowiek wykształcony przykładął dużą wagę do krzewienia szeroko rozumianej edukacji. Do największych zasług właściciela Sancygniowa należała organizacja pałacowej biblioteki⁵⁰. Celem gromadzonego przez całe życie księgozbioru było „wzmocnienie ducha polskości”⁵¹. Deskur uważał bowiem, że należy podjąć starania o podniesienie wśród włościan świadomości społecznej i narodowej. Realizację tego zamierzenia widział w aktywnym włączeniu się do pracy na tej płaszczyźnie przedstawicieli ziemiaństwa i duchowieństwa. Jego silnie prospołeczna postawa wynikała z uważnych obserwacji realiów Rosji carskiej, jakie poczynił w czasie swej wieloletniej katorgi. Jak celnie zauważał:

w despotycznej Rosji, przywykłej pochłaniać narodowości [...] nie znajdzie się echa dla prawa gwarantującego narodowość, ani dla jakiego bądź prawa, bo gdzie samowładztwo, wola jednego, tam prawa nie ma. [...]

Jednocześnie wskazywał na konieczność aktywizacji szerokich mas społecznych kraju, które miały przeciwdziałać naciskowi rusyfikacyjnemu w Królestwie Polskim. Przestrzegał też młodsze pokolenie, pisząc:

jak zatem macie się zachowywać względem tych, którzy postanowili naszą zagładę i niewolę wieczną, Wam i głos wewnętrzny doradza i własny instynkt zachowawczy ostrzeża. Ułatwianie nieprzyjaciółom drogi do osiągnięcia tego celu, uprzedzanie jego życzeń, usuwanie mu trudności [...] nie zmiękną mu serca, [...] zrobią go raczej więcej wymagającym i prędzej dążącym po tak ułatwionej drodze. Ani sprawiedliwość ani litość nie mają miejsca w jego polityce państwowej. Łudzą się ci, którzy myślą o ocaleniu swej narodowości uprzedzającymi ustępstwami⁵².

W powyższej wypowiedzi zamykała się nie tylko wnikliwa analiza położenia ludności polskiej pod zaborem rosyjskim. Jej autor wskazuje także obszar działań, na którym z pożytkiem dla narodu polskiego powinny działać sfery ziemiańskie. Andrzej Deskur – przeciwny poglądom obozu ugody – proponował im konkretny program pracy publicznej. Jego zdaniem, dla godnego spełnienia społecznej misji ziemiaństwa należało bronić tożsamości narodowej poprzez zachowanie własnej tradycji religijnej i kulturalnej. Podkreślał przy tym, że oddanie

⁴⁹ Lamus został gruntownie odnowiony tuż po jego powrocie z Syberii w 1867 r. Natomiast prace budowlane przy bramie wjazdowej zostały przeprowadzone w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Por.: ROBiDŻwK, sygn. 1441/K, s. 1–3.

⁵⁰ „Czas” 1903, nr 203, s. 6; J. Nowak-Dłużewski, *Z historii polskiej literatury i kultury*, Warszawa 1967, s. 225.

⁵¹ Końcowy ustęp, s. 28.

⁵² *Ibidem*, s. 29.

wielu ofiarnych społeczników odniosło już wymierny sukces. Dlatego też, jak dotąd „wszelkie zapewnienia o lojalności [Polaków – M. N.] są daremne. Miłość naszej ziemi będzie buntem dla Rosjanina i historia rozporządzeń murawiewowskich powtarzać się ciągle będzie”⁵³.

Właściciel Sancygniowa wskazywał także na konieczność kształtowania postaw obywatelskich wśród szerokich grup społecznych kraju. Jedną z dróg umożliwiających realizację tych zamierzeń było wspieranie czytelnictwa ludowego. Stąd też z myślą o włościanach, jak i o wszystkich dążących do poszerzenia swej wiedzy Deskur utworzył bibliotekę w sancygniowskich dobrach rodowych. Zgromadzono w niej około 6000 tomów prac z różnych dziedzin nauki⁵⁴. Na księgozbiór składały się głównie dzieła dotyczące problematyki prawniczej, przeszłości historycznej, społecznej i agronomicznej. Dużą wartość przedstawiały gromadzone z dużą pieczołowitością prace wspomnieniowe z XVIII i XIX w., a także wydawnictwa encyklopedyczne oraz stare zbiory zasad gramatyki polskiej i obcej⁵⁵.

Społeczny wymiar tego przedsięwzięcia wyrażał się w fakcie udostępniania jej zasobów wszystkim zainteresowanym. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że z księgozbioru korzystali włościanie, jak również duchowni i ziemianie⁵⁶. Właśnie z myślą o środowisku chłopskim Deskur rozbudował dział beletrystyczny. Zebrał tam wiele dzieł współczesnych mu pisarzy polskich i zagranicznych. Największym jego uznaniem cieszyła się proza Henryka Sienkiewicza, zależało mu bowiem na popularyzowaniu dziejów ojczystych w środowisku wiejskim. Fascynacja jego pisarstwem przybrała formę swoistego kultu dla osoby pisarza. Właściciel Sancygniowa szczególnie dbał o to, by włościanie czytali dzieła Sienkiewicza. Wskazywał bowiem: „niech przeszłość swego kraju widzą tak, żeby budziła w nich szlachetne uczucia miłości i poświęcenia, a nie obojętności i pogardy. Kto nie ukocha, nie żyje się z przeszłością, nie wart przyszłości”⁵⁷. Dlatego też Andrzej Deskur wystarał się o kilka kompletów „Trylogii”. Co symptomatyczne, w tradycji lokalnej zachowała się pamięć o tym, że w czasie budowy swego pałacu polecił, by rzemieślnicy czytali na głos poszczególne jej tomy⁵⁸.

Ponadto biblioteka Deskura słynęła w regionie z rozbudowanego działu agronomicznego. Przez niemal całe życie poszukiwał i nabywał w antykwariatach prace z tej dziedziny. Warto odnotować, że efektem tych zabiegów było zgromadzenie największego w regionie – obok S. Borkowskiego z Jaronowic – księgo-

⁵³ *Ibidem*, s. 30

⁵⁴ S. Iwaniak, *Akcja zabezpieczania dóbr podworskich na Kielecczyźnie w latach 1944–1946*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1977, t. 10, s. 184–186, 194.

⁵⁵ *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. J. Treichela, Warszawa 1986, s. 45.

⁵⁶ APK, ADzS, sygn. 89, s. 7–8.

⁵⁷ Końcowy ustęp, s. 29.

⁵⁸ S. Deskur, *Dar od czytającego*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 4, s. 6.

zbioru zawierającego prace z zakresu rolnictwa (polskiego oraz obcojęzycznego: angielskiego i niemieckiego), które ukazały się do wybuchu powstania styczniowego⁵⁹. Te cenne woluminy oraz prasę i kalendarze gospodarskie udostępniał zarówno zainteresowanym ziemianom, jak i włościanom. Uważał bowiem, że należy doskonalić swą wiedzę praktyczną, opierając się na pracach specjalistycznych, „niech każdy jakąś jedną rzecz umie, która by w każdym przypadku życia mogła dać możliwość zarobienia na kawałek chleba”⁶⁰.

Podobnie jak w przypadku wielu ziemian-społeczników, aktywność Andrzeja Deskura na rzecz środowiska wiejskiego objawiła się także w powołaniu ochronek w Sancygniowie i Knyszynie. Zorganizowane zasadniczo dla dzieci służby folwarcznej przyjmowały także potomstwo chłopskich gospodarzy. Dążąc do nadania im profesjonalnej opieki, Deskur sprowadził grupę kobiet, które miały doświadczenie pedagogiczne i wcześniej pracowały w tego typu placówkach. Co ciekawe, po przeniesieniu się do Knyszyna sam poświęcił się prowadzeniu oraz wspieraniu finansowemu i materialnemu tamtejszej ochronki.

Zaangażowanie społeczne Deskura objęło również płaszczyznę dobroczynną. Jak sam mawiał: „niech żaden ubogi nie odejdzie od drzwi waszych bez wsparcia i żaden nieszczęśliwy bez pociechy”⁶¹. Jego siedziba była znana z bezinteresownej pomocy materialnej udzielanej osobom upośledzonym, chorym oraz dotkniętym przez klęski żywiołowe⁶². W świadomości społecznej utrwaliły się jego konkretne działania charytatywne. Ówczesni obserwatorzy wspominali, że „pogorzelncom sprzedawał drzewo taniej, a wielu darmo dawał. Na przednówku zapatrywał biednych w żywność, dając bez pieniędzy na późniejszy odrobek!!!”⁶³

Pod koniec życia, w 1900 r., dokonał podziału majątku między syna Józefa Mariana i córkę Zofię Stefanową Wielowieyską⁶⁴. Z dniem 1 lipca tegoż roku Józef przejął na własność dobra Sancygniów, natomiast Zofia przeniosła się wraz z mężem i dziećmi do zakupionych w tymże roku posiadłości w Zarzysynie (zachowali prawo do eksploatacji lasów sancygniowskich). Z kolei senior rodu wraz ze swą siostrą Antoniną, wdową po Mikołaju Dzwonkowskim, przeprowadził się do swego ulubionego – ze względu na malownicze kompleksy leśne – Knyszyna. Tam też spędził ostatnie lata swego życia, opiekując się tamtejszą ochronką.

⁵⁹ W. Caban, *Społeczeństwo*, s. 104.

⁶⁰ Końcowy ustęp, s. 28.

⁶¹ Mowa ks. G. Augustynika, s. 11.

⁶² W swym testamentie, Andrzej Deskur zapisał: 10 000 rb. dla Akademii Umiejętności w Krakowie na stypendium im. Deskurów; 2000 rb. na kościół parafialny w Sancygniowie, 160 rb. na sprzęt gaśniczy dla miejscowej straży ogniowej, 100 rb. na szkołę handlową w Kielcach, 100 rb. na nagrody na kolejnych wystawach rolniczych organizowanych w Miechowie oraz pozostawił legaty dla służby i biednych. Zob.: J. Wiśniewski, *Historyczny opis*, s. 369.

⁶³ Mowa ks. G. Augustynika, s. 11.

⁶⁴ Syn Andrzeja – Antoni zmarł 28 lutego 1890 r., jego żona Ksawera 20 I 1894 r. Por.: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3, Warszawa 1961, s. 79–82; J. Wiśniewski, *Historyczny opis*, s. 369.

Zmarł w swej rezydencji 14 sierpnia 1903 r. Pogrzeb, który odbył się w pięć dni później, zgromadził przedstawiciele nie tylko ziemiaństwa, duchowieństwa, lecz również liczne grupy okolicznych włościan⁶⁵. Hołd zmarłemu oddali także ziemiańscy działacze rolniczy skupieni w Kieleckim Towarzystwie Rolniczym. W dniu 15 października jego prezes Eustachy Dobiecki wygłosił okoliczne przemówienie, wskazując na duże zasługi zmarłego na polu pracy społecznej. Podkreślił, że jako

obywatel nieposzlakowanej prawości charakteru, miłujący tę ziemię, na której pracował. Człowiek światły zamilowanie do wiedzy wykazał, zostawiając w spuściźnie synowi jeden z najpiękniejszych księgozbiorów w guberni [...]. Na wniosek prezydującego, zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez ogólne z miejsc powstanie⁶⁶.

Reasumując powyższe rozważania, warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, zaprezentowany wyżej dorobek pracy społecznej i gospodarczej Andrzeja Deskura na terenie Sancygniowa i okolic wpisuje się w charakterystyczne formy działalności ziemiańskich społeczników w drugiej połowie XIX w. oraz początku kolejnego stulecia. Jego wielopłaszczyznowa aktywność na forum publicznym została dostrzeżona przez społeczność guberni kieleckiej, która identyfikowała go z grupą tamtejszych, najwybitniejszych działaczy, podejmujących problematykę poprawy poziomu oświaty oraz bytu szerokich sfer społecznych. Jednocześnie był on zaliczany do grona wyróżniających się rolników Kielecczyzny. Wymiernym tego dowodem było wdrażanie nowych zabiegów agrotechnicznych oraz specjalizacji w sektorze przemysłu drzewnego. Powyższe działania Deskura miały także swój wymiar społeczny i edukacyjny. Trafnie oceniał, że jego wymierne sukcesy na niwie gospodarczej zostaną dostrzeżone przez otoczenie, co spowoduje, że w podobnym kierunku podążą jego ziemiańscy i włościańscy sąsiedzi.

Jak się wydaje, szczególnie bliska była mu kwestia pracy w środowisku wiejskim. Z myślą o nim wszystkim zainteresowanym udostępniał specjalistyczną literaturę gromadzoną w sancygniowskim pałacu oraz wspierał wprowadzanie nowych metod uprawy roli przez miejscowych chłopów. Andrzej Deskur wyka-

⁶⁵ Jego zaangażowanie w sprawy publiczne kraju i regionu zostało uwiecznione w epitafium, jakie widnieje na pomniku wzniesionym w południowej kruchcie kościoła w Sancygniowie. W centralnym miejscu, otoczone sztandarami, znajduje się – wykonane z białego marmuru – popiersie Andrzeja Deskura. Z jego lewej strony znajduje się niewiasta w koronie – symbol Ojczyzny – nakładająca wieniec na jego skroń. Po prawej stronie widzimy kobietę trzymającą w dłoniach kotwicę – symbol nadziei zmartwychwstania. Napis na pomniku głosi: „Andrzej Deskur – właściciel dóbr Sancygniów – ur. 1824 r. zm. 14 VIII 1903 r. we Knyszynie – Mąż niezwykłej siły woli, wierzył niezłomnie w lepszą przyszłość Polski – Dla kraju żył, cierpiał i pracował – Po dwukrotnym zesłaniu na Sybir, wróciwszy do Kraju – był przykładem dla innych jak pracować należy. Założył bibliotekę w Sancygniowie dla szerzenia oświaty i miłości do dziejów Ojczyzny. Cześć jego pamięci”. Zob. także: R. Mirowski, *Album Świętokrzyski*, cz. 2, Kielce 2000, s. 128.

⁶⁶ „GK” 1903, nr 82, s. 4.

zywał też dużą troskę o wzrost świadomości narodowej i społecznej tamtejszych włościan. Dążąc do poprawy ich warunków bytowych, starał się także o poprawę warunków sanitarnych w domostwach i zabudowaniach gospodarczych. Preferowanie zatrudniania chłopów z najbliższej okolicy przy pracach budowlanych w swym majątku skutkowało powstaniem całej grupy specjalistów, którzy pod fachowym okiem Deskura podnosili swe umiejętności. Ta swoista „praca u podstaw” przyniosła wymierne efekty w postaci zupełnie nowej zabudowy przestrzennej na wsi i w majątku Sancygniów oraz podniesienia warunków bytowych tamtejszych włościan.

Omówione wyżej działania Andrzeja Deskura zostały zauważone przez kielecką opinię publiczną, skoro w mowie pogrzebowej ks. G. Augustynik podsumował je słowami:

[Deskur – M. N.] pracował całe życie umiejętnie i ciągle... pracował dla teraźniejszości i dla przyszłości patrząc na słowa naszego poety K. Brodzińskiego:

A choć nie skończysz, ciągle rób,
Ciebie, nie dzieło porwie grób,
Choć tu na świecie krótko nas,
Czas wszystko skończy, bo ma czas⁶⁷.

⁶⁷ Mowa ks. G. Augustynika, s. 9.